

PONIEDZIAŁEK

22 czerwca 1998 r.

16 stron

kurier

lubelski

UKAZUJE
SIĘ
OD 1830
ROKU

Cena 60 groszy Nr 143 (10537) ISSN 0137-9224 Nr indeksu 35032X

Na Starym Mieście

Magia Sobótki na Starym Mieście w Lublinie zadziałała. W drugiej edycji nocy świętojańskiej przy Bramie Grodzkiej udało się Teatrowi NN przetransponować ludową zabawę z naturalnego środowiska przyrody na miejski bruk.

Z pomieszania alchemii i astrologii, dawnych wierzeń religijnych z nowożytnymi, pogańskich bóstw i żydowskich demonów narodził się swowisty, wielokulturowy obrzęd nocy świętojańskiej.

Na Starym Mieście był tłum ludzi. Jak zwykle w przypadku imprez kulturalnych, ogromną

sto-metalowej scenerii wygłaszali kwestie po szwedzku, niemiecku, angielsku i po polsku. Następnie akcja przeniosła się pod Bramę Grodzką i na plac Po Farze.

Z koncertami muzyki folkowej - polskiej, żydowskiej, bałkańskiej, ukraińskiej - wystąpiły znane lubelskie kapele: **Sie Gra** i **Orkiestra pod wezwaniem Świętego Mikołaja**, szczególnie gorąco przyjęta przez publiczność (roztąńczoną). Około północy zagrała polsko-irlandzka grupa **Carrantouhil**, a jako ostatni wystąpił **Kwartet Jorgi**, uprawiający muzykę medytacyjną. Wykonawcy zeszli ze sceny około 3 rano w niedzielę. Już dniało.

Na koniec o magii prawdziwej. Bez spektaklu *Alchemia Sobótkowej Nocy, czyli tajemne prak-*

Misterium Jarosława Koziary

większość publiczności stanowili młodzi ludzie. Niektórzy przynieśli ze sobą własne instrumenty - gitary, bębny, harmonijki lub patyki i spontanicznie włączali się do koncertów. Dzięki nim cała ulica Grodzka była wielką sceną muzyczną, której serce stanowiła cudownie iluminowana estrada ustawiona przy siedzibie Ośrodka Teatru NN.

Widowisko rozpoczęło się o godz. 20 ulicznym spektaklem **Teatru Albatros** ze Szwecji pt. „*Holy!*”. Przedstawienie odegrano na Rynku Starego Miasta z towarzyszeniem grupy klezmerskiej **Bórvés Kapelle**. „*Holy!*”, czyli Święci opowiada historię holocaustu. Aktorzy w przejmującej ogni-

tyki *Mr. Kupały-Koziary* noc na Grodzkiej nie miałyby charakteru misteryjnego. To Jarosław Koziara z przyjaciółmi muzykami, **Renkiem Szellerem** i **Piotrem Weisssem** oraz ślicznymi boginkami, Joanną i Karoliną, przywołali świat religijno-mitologicznych wierzeń związanych z walką czterech żywiołów przyrody. Brzmieniowo alchemików wspomagała „Fabryka Nastroju ODLOT”.

O tym niezwykle pięknym, kilkugodzinnym wydarzeniu na placu Po Farze więcej napiszemy w jutrzejszym wydaniu **Kuriera**.

Teresa Dras